

DZIEWIĄTE SPOTKANIE

Część doktrynalno-katechetyczna

AMEN

I. CZYTAJĄC KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Wyznanie wiary (*Credo*), tak samo jak ostatnia księga Pisma świętego (por. Ap 22,21), jest zakończone hebrajskim słowem *Amen*. Spotyka się je często na końcu modlitw Nowego Testamentu. Także Kościół kończy swoje modlitwy słowem „Amen” (KKK 1061).

W języku hebrajskim *Amen* pochodzi od tego samego rdzenia, co słowo „wierzyć”. Wyraża ono trwałość, niezawodność, wierność. Rozumiemy więc, dlaczego „Amen” można powiedzieć o wierności Boga w stosunku do nas i o naszym zaufaniu do Niego (KKK 1062).

U proroka Izajasza znajdujemy wyrażenie „Bóg prawdy” (dosłownie: „Bóg Amen”), czyli Bóg wierny swoim obietnicom: „Kto w kraju zechce cię błogosławić, wypowie swe błogosławieństwo przez Boga prawdy” (Iz 65,16). Nasz Pan często używa słowa „Amen” (por. Mt 6,2.5.16), niekiedy powtarza je dwukrotnie (por. J 5,19), by podkreślić wiarygodność swojego nauczania i swój autorytet oparty na prawdzie Bożej (KKK 1063).

Końcowe „Amen” w *Credo* podejmuje więc i potwierdza jego pierwsze słowa: „Wierzę”. Wierzyć znaczy odpowiadać „Amen” na słowa, obietnice, przykazania Boże; znaczy powierzyć się całkowicie Temu, który jest „Amen” nieskończonej miłości i doskonałej wierności. Codzienne życie chrześcijańskie będzie wówczas odpowiedzią „Amen” na słowa: „Wierzę” Wyznania wiary naszego chrztu: „Niech twoje «Wyznanie wiary» będzie dla ciebie jakby zwierciadłem. Przeglądaj się w nim, by zobaczyć, czy

wierzysz w to wszystko, co wypowiadasz. I każdego dnia raduj się swoją wiarą” (św. Augustyn, *Sermones*, 58, 11, 13: PL 38, 399) (KKK 1064).

Sam Jezus Chrystus jest „Amen” (Ap 3,14). On jest ostatecznym „Amen” miłości Ojca wobec nas; On przyjmuje i dopełnia nasze „Amen” powiedziane Ojcu: „Albowiem ile tylko obietnic Bożych, w Nim wszystkie są «tak». Dlatego też przez Niego wypowiada się nasze «Amen» Bogu na chwałę” (2 Kor 1,20): „Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie, Tobie, Boże Ojczy wszechmogący, w jedności Ducha Świętego, wszelka cześć i chwała przez wszystkie wieki wieków. AMEN” (*Mszal Rzymski, Doksologia po Modlitwie eucharystycznej*) (KKK 1065).

Jedność Ciała Mistycznego: Eucharystia tworzy Kościół. Ci, którzy przyjmują Eucharystię, są ściślej zjednoczeni z Chrystusem. Przez to Chrystus łączy wszystkich wiernych w jedno Ciało, czyli Kościół. Komunia odnawia, umacnia i pogłębia to wszczęcie w Kościół, dokonane już przez chrzest. W sakramencie chrztu zostaliśmy wezwani, by tworzyć jedno Ciało (por. 1 Kor 12,13). Eucharystia urzeczywistnia to wezwanie: „Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (1 Kor 10,16-17): „Jeśli jesteście Ciałem Chrystusa i Jego członkami, to na ołtarzu Pana znajduje się wasz sakrament; przyjmujecie sakrament, którym jesteście wy sami. Odpowiadacie «Amen» («Tak, to prawda!») na to, co przyjmujecie, i podpisujecie się pod tym, odpowiadając w ten sposób. Słyszysz słowa: «Ciało Chrystusa» i odpowiadasz: «Amen». Bądź więc członkiem Chrystusa, aby prawdziwe było twoje Amen (św. Augustyn, *Sermones* 272: PL 38,1247) (KKK 1396).

„Kończąc modlitwę, mówisz: *Amen*, potwierdzając tym *Amen*, które znaczy «Niech się tak stanie» (por. Łk 1,38), całą treść modlitwy, jakiej nauczył nas Pan” (św. Cyryl Jerozolimski, *Catecheses mystagogicae*, 5, 18: PG 33, 1124 A) (KKK 2856).

Końcowym „Amen” wyrażamy nasze „Fiat” dotyczące siedmiu próśb: „Niech się tak stanie...” (KKK 2865).

II. Z NAUCZANIA PAPIESKIEGO

(...) Panna Najświętsza miała wiarę, która suponuje nie bezpośrednią oczywistość poznania, lecz przyjęcie prawdy ze względu na objawienie Boże. (...) Czujemy się przez to zobowiązani pójść do szkoły Jej przykładów i w Jej postaci niezrównanej, takiej, jaką nam maluje jej postawa w obliczu spełnionego w niej Chrystusowego misterium, znaleźć model, wzór do naśladowania dla umysłów pragnących być religijnymi wedle Bożego planu naszego zbawienia. Jest to wzór gotowości, poszukiwania, przyjęcia i oddania się, ofiary, a także rozmyślania, oczekiwania, pytania, opanowania siebie, spokojnego i władczego upewnienia się w swoim sądzie i w działaniu. Jest to wreszcie model pełni modlitwy i zjednoczenia, właściwy tej duszy niezrównanej, łaski pełnej, napełnionej Duchem Świętym, ale także i przykład wiary, a więc przykład bliski nam, który nie tylko możemy podziwiać, ale i naśladować (Paweł VI. *Audienca generalna*, 10.05.1967).

Przy zwiastowaniu bowiem Maryja, okazując „posłuszeństwo wiary” Temu, który przemawiał do Niej słowami swego zwiastuna, poprzez „pełną uległość rozumu i woli wobec Boga objawiającego” – w pełni *powierzyła się Bogu*. (...) Zawierało się w tej odpowiedzi wiary doskonale współdziałanie „z łaską Bożą uprzedzającą i wspomagającą” oraz doskonała wrażliwość na działanie Ducha Świętego, który „darami swymi wiarę stale udoskonala” (Jan Paweł II. *Redemptoris Mater*, 13).

Istnieje ponadto *głęboka analogia* pomiędzy *fiat* wypowiedzianym przez Maryję na słowa archaniola i *amen*, które wypowiada każdy wierny, kiedy otrzymuje Ciało Pańskie. Maryja była wezwana do wiary, że Ten, którego poczęła „za sprawą Ducha Świętego”, był „Synem Bożym” (por. Łk 1,30-35). W ciągłości z wiarą Dziewicy, tajemnica eucharystyczna wymaga od nas wiary na wzór wiary Dziewicy, że ten sam Jezus, Syn Boży i Syn Maryi, uobecnia się w całym swoim Boskoludzkim jestestwie pod postaciami chleba i wina (Jan Paweł II. *Ecclesia de Eucharistia*, 55).

Maryja uwierzyła słowom, które pochodziły od Pana – i Maryja przyjęła Słowo, które w Niej stało się Ciałem: Owoc żywota. Odkupienie świata oparło się o wiarę Maryi, związało się z Jej *fiat* w chwili zwiastowania. Zaczęło się zaś urzeczywistniać przez to, że „Słowo stało się ciałem i za-

mieszkało wśród nas” (J 1,14) (Jan Paweł II. *Homilia podczas Mszy św. w Lourdes*, 15.08.1983).

„Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!” (Łk 1,38). To przyzwolenie Maryi na realizację Bożego zamysłu miało ogromny wpływ na całą przyszłość rodzaju ludzkiego. Możemy powiedzieć, że owo „tak” wypowiedziane przy zwiastowaniu zmieniło oblicze świata. Wyrażało przyzwolenie na przyjście Tego, który miał wyzwolić ludzi z niewoli grzechu i obdarzyć ich Bożym życiem łaski (Jan Paweł II. *Audienca generalna*, 29.04.1998).

Królestwo Chrystusa, do którego drogę otworzyło *Fiat* Maryi, jest urzeczywistnieniem zbawczego planu Ojca w sprawiedliwości i pokoju. (...) Maryja, przyjmując wolę Ojca, otwiera drogę do zbawienia i poprzez obecność Królestwa Bożego umożliwia wypełnienie się woli Boga na ziemi (Jan Paweł II. *Homilia podczas Mszy św. w Chiquinquirá*, 3.07.1986).

Jezus (...) w swoim wewnętrznym dialogu z Ojcem nie wychodzi poza historię, nie uchyla się od misji, którą przyszedł wypełnić w świecie, choć wie, że droga do chwały wiedzie przez krzyż. Więcej, Chrystus głębiej wchodzi w tę misję, przyjmując całym sobą wolę Ojca, i pokazuje nam, że prawdziwa modlitwa polega właśnie na złączeniu naszej woli z wolą Bożą. Dla chrześcijanina zatem modlitwa nie jest ucieczką od rzeczywistości i odpowiedzialności za nią, ale przyjęciem jej do końca z ufnością w wierną i niewyczerpaną miłość Pana (Benedykt XVI. *Rozważanie poprzedzające modlitwę „Anioł Pański”*, 4.03.2007).

Dzisiaj, gdy wasze dziecięce usta rozchylą się, aby przyjąć białą postać chleba, kapłan wypowie słowa: „Ciało Chrystusa”, a każdy i każda z was odpowie: „Amen”. „Amen” – to znaczy: „wierzę”, „przyjmuję z wiarą” (Jan Paweł II. *Homilia podczas Mszy św. połączonej z udzieleniem I Komunii św. w Łodzi*, 13.06.1987).

III. KOMENTARZ

Co oznacza słowo: „Amen”? Wielokrotnie wymawiamy to słowo, kończąc przeróżne formuły modlitewne, ale czy tak naprawdę zdajemy sobie

sprawę ze znaczenia tego słowa? Co to znaczy, że coś może się stać jak przysłowiowe „Amen w pacierzu”? W prywatnej modlitwie, w kościele, w różnych sytuacjach często używamy tego słowa. Tak często, że chyba przestaliśmy się zastanawiać, co ono tak naprawdę znaczy? Ot, zwykłe słowo, znane od dziecka, akurat świetnie pasujące do zakończenia modlitwy.

Termin „amen” pochodzi z języka hebrajskiego. Jego podstawowym znaczeniem jest: „niech się tak stanie”. „Amen” używane jest także w znaczeniu: „naprawdę”, „na pewno”, „to prawda”, „zgadzam się”. Słowo to w niezmienionej postaci weszło do języka greckiego, łaciny i do wielu języków nowożytnych. Obecne jest w liturgii Kościoła we wszystkich wyznaniach chrześcijańskich, występuje także u mahometan. Stanowi aklamację wiernych potwierdzającą modlitwę celebransa lub wspólne wyznanie wiary.

Słowo „amen” już w Starym Testamencie stanowiło odpowiedź na wolę Boga, Jego słowo, groźby czy obietnice (zob. Pwt 27,15-26; Jr 11,5). „Amen” oznacza przyłgnięcie do Boga i Jego niezachwianą wierność (hebr. *emet*) oraz stałość, jakże inną od naszej kruchości i zmienności. W Starym Testamencie wypowiedzenie słowa: „Amen” równało się ze zgodą na podjęcie jakiegoś zobowiązania (zob. 1 Krl 1,36; Jr 11,5). W Nowym Testamencie wyraz ten często pada z ust samego Chrystusa. Jego najważniejsze pouczenia niekiedy zaczynają się od podwójnego „Amen, amen (zaprawdę, zaprawdę) powiadam wam...”. Tym sposobem zostaje podkreślona ich waga i wiarygodność, ich boski charakter.

„Amen” jako czasownik określa czynność wyrażającą moc woli, potęgę ducha i znaczy w języku polskim tyle co „niech się tak stanie”. W tym znaczeniu słowo „amen” jest najczęściej rozumiane i używane. Zabrzmiało ono w momencie stwarzania z nicości milionów i miliardów gwiazd na niebieskim firmamencie. Ono rozległo się po ziemi, gdy Bóg uczynił pierwszego człowieka. „Amen” wyszeptała Panna Maryja w chwili Zwiastowania, godząc się na dzieło Wcielenia. Ono wyszło wreszcie z ust Jezusa w Ogrójcu i zdecydowało o odkupieniu duszy ludzkiej na drzewie krzyża.

„Amen” stanowi uroczyste modlitwne potwierdzenie. Wierni wypowiadając to słowo, dopełniają w dialogu z celebransem modlitwy, zanoszone do Boga w ich imieniu przez przewodniczącego liturgii. Owa aklamacja „Amen” potwierdza, że wierni identyfikują się z usłyszczanymi treściami. Odpowiedź „Amen” jest uzewnętrznionym znakiem czynnego, czyli świadomego uczestnictwa w liturgii. „Amen” – stanowi również zawsze wyznanie wiary. Jest to widoczne zwłaszcza przy przyjmowaniu sakramentów świętych. Na przykład w chwili przyjmowania Komunii św. sza-

farz, który podaje Eucharystyczny Chleb, mówi: „Ciało Chrystusa”. Zaproś ta zwraca uwagę, że następuje wyjątkowe spotkanie z Bogiem – Chrystusem. Mając świadomość takiej identyfikacji Chrystusa z Ciałem Pańskim, tuż przed przyjęciem Komunii św., człowiek wierzący z pełną świadomością wyznaje swoją wiarę w cud przeistoczenia właśnie przez to najprostsze słowo „amen”, czyli „tak jest”, ja rzeczywiście w to wierzę.

Znajomość znaczenia tego słowa to ważny wstęp do tego, aby uczynić je najkrótszą i najpiękniejszą modlitwą swojego życia. Kiedy przypominamy sobie, że każde wypowiedziane słowo „amen” ma tak wielkie znaczenie, ożywiamy mocno naszą modlitwę, a jeszcze bardziej nasz udział w liturgii. Przecież kiedy mówimy „amen”, to zgadzamy się z wolą Boga, z Jego planem dla naszego życia. To słowo bardzo pomaga nam więc w słuchaniu tego, co mówimy do Boga, bo przecież jest potwierdzeniem wszystkich obietnic, prośb i natchnień. To słowo ma olbrzymie znaczenie duchowe. Wyraz „amen” to nie tylko formuła liturgiczna czy modlitewna – to klucz do osobistego dialogu z Bogiem. Słowo to posiada szczególną moc uzdrawiania, pocieszania i przyjmowania woli Bożej. Wiemy przecież dobrze, jak często wypowiadał je Jan Paweł II i że to było bodaj ostatnie jego słowo wypowiedziane tu, na ziemi. Bóg chce, abyśmy, będąc bogaci w Jego Ducha, mówili: „Amen”, mówili: „Tak, niech się tak stanie”. Trzeba nam wypowiadać „Amen” Jego woli, bez wahania, stanowczo, bez niedomówień; „tak” ukrytej prawdzie Boga, Jego zaproszeniu do miłości, która trwa od wieków.

Niedościgłym przykładem „Amen” jest „*Fiat*” Maryi, Matki Odkupiciela i całego Kościoła. „*Fiat*” Maryi jest właśnie Jej świadomą i dobrowolną decyzją, opartą na słowie Bożym, charakteryzującym się całkowitym zaangażowaniem się Niepokalanej Dziewicy w dzieło zbawczego Wcielenia. Maryja uczy nas wierności w pełnieniu woli Bożej, każdego dnia, niezmiennie, gdy „świeci słońce i gdy pada deszcz, kiedy jest dobrze lub źle”. Matka Słowa Wcielonego uczy nas również, że „*fiat*” względem woli Bożej oznacza, co następuje: powstać, aby pomagać innym; dać światu Chrystusa, gdyż wielu Go nie zna; przyjąć każde cierpienie, nadając mu sens; bronić Chrystusa przed Herodami; szukać nieustannie Chrystusa we wszystkich miejscach obolałej duszy i całego udęczonego świata; umieć znieść samotność; wspierać Jezusa w Jego zbawczym działaniu; stać pod krzyżem obowiązków, zwłaszcza wtedy, kiedy inni chętnie go porzucają; złączyć bicie własnego serca z biciem serca Kościoła Chrystusowego; żyć dla Boga w jedności z braćmi w Chrystusie.